

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 26 Lipca v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
dn. 24 średnia.		27 cal. 10,5 lin.	+ 14,75 stopni	Polud. Zach.	Pogoda
dn. 25 średnia.		27 — 10,7 —	+ 15,75 —	Podniowy	Pogoda
dn. 26 godz. 5		27 — 10,7 —	+ 14,	Polud. Zach.	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

W Przeszły czwartek d. 22 t. m., obchodzono tu dzień imienia N. Cesarzowej Jeymosci, *Maryi Federowny*. Zrana odprawiono się we wszystkich kościołach nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum*. Wieczorem miasto oświecono.

St. Petersburg, dnia 17 lipca. W przeszłą środę, dnia 7 lipca, o godzinie wtórej z południa nadzwyczajny i pełnomocny poseł Brytanii Wielkiej, kawaler *Bagot*, miał audyencyą wstępną u N. Cesarzowej Jeymosci, *Elżbiety Alekziejewny*, w pałacu na Kamiennym-Ostrowie, a potem o godzinie 4tej miała szczęście być prezentowaną Cesarzowej Jeymosci Lady *Bagot*, żona pomienionego posła. We czwartek dnia 8, w tymże pałacu o godzinie 1szej otrzymał audyencyą połączoną NN. Cesarstwa Ichmość, naprzód u Cesarza, a potem u Cesarzowej, *Elżbiety*, wyjeżdżający ztąd minister hiszpański *Zea-Bermudez*.

N. Wielki Xiążę Jmś Cesarzewicz, *Konstanty Pawłowicz*, w podróży dla obejrzenia wojsk, pod jego dowództwem zostających, dnia 20 czerwca o godzinie 7 wieczorem przybył do Brześcia-Litewskiego, a nazajutrz był na manewrach półków brzeskiego i białostockiego. Dnia 21 o godzinie 1tej przed północą przybył do Kowla, wysiadł w domu marszałka powiatowego, gdzie miał nocleg, nazajutrz o godzinie 6tej z jenerał-majorem *Greserem* i gubernatorem cywilnym wołyńskim *Giżyckim* wyjechał do miasteczka *Mlinowa* dla przeglądu półków 28mej dywizyi pieszej; dnia 23 o godzinie 6tej wieczorem przybył Wielki Xiążę Jmś do *Ostrogu*, powitany na wjeździe do miasta przez marszałka powiatowego *Malińskiego*, a przy kościele Przemienienia Pańskiego przez biskupa wołyńskiego i żytomirskiego *Stefana* ze znakomitszym duchowieństwem. Tegoż dnia udał się W. X. Jmś w dalszą podróż do miasteczka *Annopola*, gdzie stanął o godzinie 9tej wieczorem. Nazajutrz (24) pod tymże miasteczkiem raczył oglądać 3cia brygadę 28mej dywizyi pieszej i 28mą brygadę artyleryjską. Po odbytych przeglądach, jechał o godzinie 2rey po południu przez *Ostrog* i *Luck* do *Dubna* dla oglądania 28mej dywizyi pieszej. Dnia 25 o godzinie 9tej zrana powrócił do *Lucka* i wkrótce udał się do *Włodzimierza*, gdzie tegoż dnia stanął. Urzędnicy i szlachta, władze miejskie i liczne zgromadzenie mieszkańców spotkało N. Podróżnego na wjeździe do miasta: obiad raczył mieć u marszałka powiatowego, po którym w dalszą podróż udał się przez *Rozjampol* do królestwa polskiego.

Namiestnik pełnomocny obwodu bessarabskiego, jenerał porucznik *Bachmietjew*, na własną prośbę, naylaskawiej uwolniony za granicę dla poratowania zdrowia, osłabionego od ran ciężkich i prac długich dla dobra oyczyzny, i rozkazano wypłacić mu pensyą, przywiązaną do miejsca, które teraz zajmował: pełnienie zaś obowiązków pełnomocnego namiestnika Bessarabii, do naznaczenia, powierzone naczelnemu kuratorowi i prezydentowi komitetu o kolonistach w południowych krajach Rosyi, jenerał porucznikowi *Inzowemu*, z pobieraniem pensyi dla pełnomocnego namiestnika naznaczoney.

Członek kommissyi ułożenia praw radca stanu *Moroz*, naylaskawiej mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Prezydent podolskiego sądu głównego 1go departamentu, radca dworu, Książ *Abamilek*, mianowany kawalerem orderu Ś. *Włodzimierza* 4 klasy.

W Ł O C H Y

Duch zepsucia (pisze *Dostrzegacz austriacki*) wziął przewagę w kraju neapolitańskim, który w ciągu ostatnich 5 lat pod mądrym rządem, nayszczęśliwsze czynił postępy we wszystkich rodzajach publicznej pomyślności, i po tyloletnich burzach miał prawo używania spokojności. Udzielamy czytelnikom naszym następujących wiadomości, które z niewątpliwego źródła o ostatnich wypadkach w *Neapolu* nadeszły.

Zasłona pokrywa jeszcze początek obalenia dotychczasowego stanu rzeczy. To tylko wiadomo, iż w nocy z dnia 1 na 2 lipca, zbuntowani żołnierze pod przywództwem pewnego oficera niższego stopnia i złego xiędza, dali w *Nola* pierwsze hasło do rozruchu, i że po wybuchnięciu w następnych dniach buntu w kilku także innych miejscach, Król, z niewiadomych jeszcze dostatecznie pobudek, przyrzekł narodowi konstytucyą, której zasady za 8 dni miało ogłosić. Dnia 6 lipca wyszło oświadczenie królewskie, względem wspomnionej obietnicy, a wkrótce potem i drugie, w którym Król wszystkie interesa krajowe oddaje w ręce syna swego następcy tronu, i mianuje go namiestnikiem swoim z nieograniczoną władzą. Dnia 7 lipca wyszło trzecie oświadczenie królewskie, zapowiadające, iż hiszpańska konstytucya stanów z roku 1812 ma być tymczasowie za wzór wzięta, z odmianami, jakieby się do królestwa neapolitańskiego stosowały.

Zaraz po pierwszym postanowieniu królewskim, wszyscy dotychczasowi ministrowie złożyli swoje urzędy, a natomiasz utworzono radę stanu, w której Xiążę *de Campa Chiaro* objął wydział interesów zagranicznych, jenerał *Carascosa*

wydział wojny, a P. Ricciardi wydził sprawiedliwości. Wydział skarbowy ofiarowano Panu Amato, dotychczasowemu jeneralnemu dyrektorowi jego pod naczelnictwem P. Medici; lecz się od przyjęcia wymówił.

Według najświeższych wiadomości z *Neapolu* pod dniem 11 lipca, liczny tłum żołnierzy złączonych z pospolstwem, pod dowództwem jenerała Pepe, i wyżey wzmiankowanego xędza, nazwiskiem *Minichini*, ciągnął ku stolicy. Bojaźń ogarnęła wszystkich mieszkańców. Jenerał *Carascosa* wszedł w układy z buntownikami, celem zapobieżenia, aby nie weszli do miasta.

Po powyższym artykule z *Dostrzegacza austriackiego*, umieszczamy w tej mierze wiadomość z gazety berlińskiej: „Nadeszły do *Wiednia* godne wiary wiadomości o bardzo znacznym powstaniu wojska w królestwie neapolitańskim. Nie wie jeszcze publiczność, jakim sposobem i z jakiego powodu zaszło powstanie; to tylko wiadomo, iż kilku niechętnych żołnierzy teraźniejszego wojska, którzy dawniej służyli *Miuratowi*, byli pierwszymi hersztami; iż osady w *Nola* i *Salerno* wyszedłszy dnia 1 lipca bez odebrania żadnego w tej mierze rozkazu, udały się w różne strony; a w tydzień potem, to jest, dnia 6 i 7 lipca, kilka półków osady w *Neapolu* podobnież się oświadczyło, tak dalece, iż Król albo nie, lub bardzo mało miał wiernego sobie wojska. Zbuntowani żołnierze domagali się głośno i burzliwie konstytucyi, ustanowili nowych ministrów na miejscu dawnych; słowem, zdawali się chcieć działać na wzór wojska hiszpańskiego. Lud zaś tak w stolicy, jak w prowincjach jest jeszcze spokojny, i daleki od popierania wspólnej sprawy z wojskiem. Gdy nadzwyczajny goniec przywiózł do *Wiednia* pierwszą w tej mierze wiadomość, *Xiąże Metternich* (jak powszechnie sądzą) wyjechał natychmiast do Cesarza Jmci, który od końca przeszłego miesiąca bawi w *Persenberg*, na lewym brzegu *Dunaju*, naprzeciw *Ips*. Ciekawe są bardzo dalsze doniesienia z królestwa Neapolitańskiego.

ANGLIA.

Londyn, dnia 14 lipca. Słychać, iż Królowa sprowadzi między innemi z *Medyolanu* cztery damy, które przebrane po mężku towarzyszyły jej w podróżach, i z którymi bardzo poufale żyła, a to dla zawstyżenia potwarców swoich. Mają one świadczyć z jej strony.

Jednym ze świadków przeciwko Królowej ma być żydówka nazwiskiem *Kale*, znana dawniej w *Londynie*, jako śpiewaczka i faworyta pewnego znakomitego urzędnika. Bawiła niejaki czas we *Włoszech*, i w *Wenecyi* widziała Królową na publicznym koncercie.

Najawszy Królowa dom wiejski w *Barnes* niedaleko tutejszej stolicy, w hrabstwie *Surey*, jeździ tam codzień po południu, i sama wszystko na przyjęcie siebie urządza. Tłum ludu zebrany w wieczor przed jej mieszkaniem, wita zawsze powracającą radośnemi okrzykami; często taki tłok bywa, iż musi stawać, i czekać, póki lud zapalony wynurzywszy, nie ustąpi z drogi i nie dozwoli jej przejechać. Nie raz się zdarzyło, iż lud otworzył jej pojazd, i ciskał się do ucałowania jej rąk i sukni.

Obywatele westminsterscy podali także jak wiadomo adres Królowej przez PP. *Bourdet* i *Hobhouse*. Wyrzili w nim: „Nie przychodzimy do W. K. Mci jako niewolnicy, i nie chcemy cię próżnemi pochlebstwami obrażać, które równie kró-

lowey angielskiej słuchać, jak anglikom wynurzać, nie przystoi. Szczerłość kieruje postępkami naszym. Byliśmy zawsze przeciwni oligarchii, która usiłuje całą władzę ogarnąć, i wszystkie prawa narodu podeptać, a W. K. Mość znieważać ośmieliła się. Zdumieni i zgrozą przejęci powzięliśmy wiadomość, iż chcą W. K. Mość ogłosić za wyłączoną z pod opieki prawa. Tak niesłychany czyn, życie każdego obywatela w tutejszym kraju od najwyższego do najniższego, podaje w ręce kilku przemożnych osób.” Królowa w odpowiedzi swojej przypominała podobny adres, który jej przed 7 laty z powodu pomyślnego wypadku pierwszey jej sprawy podano. Rzekła między innemi: „Naród angielski oddał wtedy powszechną pochwałę temu, co za tryumf sprawiedliwości i niewinności nad zdradą i kłamstwem przeczytał. Odtąd aż do tej chwili byłem ofiarą podobnego spiknięcia się, które z tychże samych przyczyn wypływało, i takie same miało cele, ale dzielniej jeszcze i z większą złością popierano. Nowe i straszniejsze usiłowania chciały zniszczyć charakter, który się dawniej tylu zamachom oparł. Cieszę się, iż jak wówczas tak i teraz obywatele westminsterscy, nie dali się wciągnąć w sidła nieprzyjaciół moich; iż temi samemi, co dawniej, przejęci są uczuciami; i sądzą, że każdy poddany, póty, póki występki jego udowodnionym nie zostanie, ma niewątpliwe prawo do imienia, praw i swobód niewinności. W obecnej smutnej chwili losu mego, przekonanie o uczciwym mojem postępowaniu, dodaje mi serca. Znam to dobrze, iż naród angielski nigdy nie dopuści, aby oczerniona Królowa nadaremnie sprawiedliwości i ludzkości wzywała (*). Przeświadczoną jestem, iż w tym wolnym kraju żaden ucisk, mieysca mieć nie może, i że aby być bezpiecznym, dosyć jest czuć się niewinnym. Pragnąc obywatele westminsterscy okazać szacunek dla honoru mego, dali razem dowód wierności swojej dla Króla, bo honor Króla nigdy nie może być oddzielnym od honoru Królowey. Pragnę najpierw dowieść, iż niesłusznie charakter mój zhańbiono, a potem resztę dni życia mego przepędzić wśród wspamiętałości narodu, którego los mój tak mocno obchodzi, i któremu za to winną wszelką radość, jaką czuję, i wszelką pomoc, jakiej pod ciężarem tylu niesprawiedliwości i prześladowania doznaję.” Inne także miasta, jako to: *Chafesbury* i t. d. podały królowej podobne adressa. W jednym wyrażono: iż wszelkie targnienie się na Królową uważać należy za targnienie się na naród angielski.

Wszystkich papierów w zielonym worku ma być 70 kilka.

Zbierają tu podpisy obywatelskie, w celu skłonięcia Lorda prezydenta miasta, aby zwołał radę gminną, któraby uchwałała prośbę do Króla lub obu izb parlamentu o odrzucenie podanego w izbie wyższej bilu względem ukarania Królowey.

Wczorajsze posiedzenie rady gminnej było bardzo burzliwe. Alderman *Waithman* nalegał na Lorda prezydenta, aby się wytłumaczył, dla czego podczas ostatniego zgromadzenia obywateli wojsko stało w pogotowiu? Lord prezydent dał

(*) *Gazeta Kuryer* przypisuje temu oświadczeniu Królowej większą nierostropność, aniżeli niedawno wzmiance jej o żołnierzach i maytkach. *Gazeta* nawet *Thimes* przyznaje, iż odpowiedź ta, nie jest tak ostróżną i delikatną, jak były dawniejsze.

podobną jak niedawno w parlamencie odpowiedź. Nastąpiły bardzo zwawe spory, i kilka razy musiano niektórych radców przywoływać do porządku. Uchwalono nareszcie, aby rada gminna pod przewodnictwem Lorda prezydenta wydała okólnik, z oświadczeniem, iż zebranie wojska w mieście bardzo się jej nie podobalo. Przymuszono Lorda prezydenta do podpisania takiego okólnika, i zalecenia, aby go po wszystkich rogach ulic przylepiono i do gazet podano.

Dzisiejsza gazeta *Kurier* powstaje mocno przeciwko Królowej. Czyni uszczypliwe uwagi nad opisem podróży jej umieszczonym w jednej z przychylnych jej gazet; kładzie potem wypis listu z Paryża, który między innemi wyraża, iż Królowa miała tam wiernych przyjaciół w osobie Pana *Beniamina Constant* i innych liberalistów.

Półkownik *Maclean*, przed 16tą jeszcze laty, przepowiedział teraźniejszy stan Króla w liście, który naówczas w gazecie *Morning-Chronicle* umieścił. Wydał potem paszkwil pod napisem: *Adres do narodu angielskiego*, w którym rzeczony list powtórnie wydrukował. Chwaląc wyborne przynioły Xiążęcia Wallii, wyraża, iż ówczesowa jego i przyszła szczęśliwość jest i będzie przerwana.

Gdy Królowa bawiła w Jerozolimie, ustanowiła tam order pod nazwiskiem: *Jerozolimskiego orderu Karoliny*, i *Bergamiego* pierwszym jego kawalerem mianowała.

Z powodu zarzutu, iż Królowa pomimo niskiego rodu *Bergamiego* tak wysoko go wyniosła, jedna z gazet tutejszych czyni uwagi, iż wicekanclerz *Leach*, który kommisją śledczą medyolańską doradził i nią kierował, jest także synem stróża, który przed domem Pana *Roberta Taylor* zamiatł ulicę, lecz przez talenta przyszedł do teraźniejszej swojej dostojności.

Słychać, iż koronacja Króla odprawi się dopiero w czerwcu roku przyszłego 1821. Odcięcie jej przyprawiło wielu kupców i rzemieślników o znaczną stratę.

Xiążę *Decazes* przybył wczoraj wieczorem do *Doures*; a dziś po południu do Londynu, wraz z żoną, synem i Panią *Prinstoz*, siostrą swoją. W *Doures* powitano go, jako wielkiego posła, wystrzałami działowymi. Pokaże się ze świetnością, odpowiadającą tak znakomitemu posłowi wielkiego dworu.

Gdy niedawno pewny żołnierz z gwardyi królewskiej, karę cielesną za wykroczenie odbierał, przypatrujący się ludzie, wśród okropnych przekleństw zachęcali innych żołnierzy, aby się zbuntowali i oficerów swoich pozabijali. Szczególniejszym zaś do tego powodem było to, iż oficerowie naganili niedelikatność kobiet, które nie wzdrygały się być świadkami tej kary, i wzywali je do roześcia się.

Na sessyi izby wyższej d. 10 b. m. wnioś (jak wiadomo) Hrabia *Liverpool*, aby badania sądowe w sprawie królowej rozpoczęło się dopiero d. 17 sierpnia. Miał zaś w tej mierze następującą mowę: „Poczytuję sobie za obowiązek uwiadomić WPańów o dalszym sposobie postępowania względem bilu przeciwko królowej, który już pierwszy raz przeczytano. Przypominacie sobie WPańowie, iż przed ustanowieniem tajnego wydziału, słuchano obrońców królowej przed kratkami tej izby, którzy prosili o wstrzymanie się do 8 lub 10 tygodni, celem sprowadzenia świadków. Po pierwszym zaś przeczyta-

niu tego bilu, stanęli znówu ci obrońcy, i żądali przeciwnie, aby go niezwłocznie drugi raz ozytano. Nie myślę ganić takiej niestalości obrońców; bo mogły zayść okoliczności, które w jednym oświeceniu wskazywały potrzebę zwłoki, a w drugim pośpiechu. Powinno być i będzie zapewne życzeniem izby, aby obu stronom, tak oskarżającym jak oskarżonym, bezstronną sprawiedliwość wymierzono. Gdy zaś teraz ostatnia domaga się niezwłocznego zaczęcia sądowego postępowania, sądzę, iż do takiego żądania wypada przychylić się tyle, ile się to zgadza z sprawiedliwością. Oświadczyłem niedawno, iż widzę potrzebę, aby w dalszym postępowaniu sędziowie królowej byli po części obecni, a ściśle roztrząśnienie wszystkich dawniejszych działań, mogących się do dzisiejszej sprawy stosować, utwierdziło mnie w tém zdaniu. Zasiągnąłem wiadomości od wszystkich sądów krajowych, kiedyby czynności urzędowe dozwoliły sędziom znaydować się na tej sprawie, i uważam, iż 4 z nich dopiero dnia 17 sierpnia będzie mogło przybyć. Wobecnym więc stanie rzeczy, tego dnia, a nie prędzej sprawa zacząć się może; a lubo niedogodnie jest przedsiębrać ją w takiej porze roku, jestem wszelako przekonany, iż WPańowie ze względu na ważność sprawy, tyżące się dostojności korony i interessu krajowego, nie żadeni żadną osobistą ofiarą, znaydować się w tej izbie będziecie, aby, jakkolwiek wyrok zapadnie, całemu światu publicznie ogłoszono, iż go znaczna większość izby wydała. Winienem oraz namienić, iż żaden pełnomocnik, ani par, który nie bywa regularnie na sessyach, nie będzie przypuszczonym do kreskowania w tej sprawie.”

Aby można dokładnie sądzić o sposobie postępowania ministrów w sprawie przeciwko królowej, przytoczymy własne oświadczenie Hrabiego *Liverpool* w izbie wyższej: „Po naradzeniu się (rzekł) z naybiegłęjszemi prawnikami, dowiedzieliśmy się, iż zachodzi przynajmniej wątpliwość, czyli cudzołóstwo, jakie Królowa z cudzoziemcem popelniła, może być przedmiotem skargi sądowej. Zdaje się, iż prawa nasze nie wyraźnego w tej mierze nie obeymują. Pozostają więc tylko prawne polityczne środki. Obie izby mogłyby zarówno w tej mierze stanowiąć, lecz zdaje się przyzwolicoiey, aby to izba wyższa uczyniła. Służące jej prawo słuchania przed kratkami świadków, mających zeznanie swoje zaprzysiądz, obiecuje pomyślniejszy wypadek dla strony oskarżonej, aniżeli w izbie niższej pozyskać mogło. Chociaż podany WPańom bil ma skutek bilu rozwodowego, wszelako nie jest nim w właściwym znaczeniu (*). Obie strony nie stawiają w prywatnym swoim, lecz tylko w publicznym charakterze. Wniesiony środek opiera się na interessie krajowym; nie ma oraz na celu żadney surowości, któraby nie była koniecznie potrzebną do zabezpieczenia sprawiedliwości.”

Na sessyi dnia 11 b. m. podana została przez Lorda *Auckland* następująca

Prośba Królowej

Do duchownych i świeckich Lordów parlamentu angielskiego, zgromadzonych w izbie wyższej.

(*) *Gazeta Times* uważa za rzecz niepodobną do pojęcia, jak bil, który zupełnie znosi małżeństwo, nie jest bilem rozwodowym.

„Gdy Królowa odebrała wiadomość, iż izba Lordów przystąpi d. 17 sierpnia do powtórnego przeczytania bilu względem zhańbienia jej i rozwoju, a do obrony swojej widzi konieczną potrzebę, aby jej podano listę świadków mających przeciwko niej zeznawać, prosi więc o niezwłoczne przesłanie tej listy jeneralnemu jej pełnomocnikowi.”

Po długich sporach, uchwaliła izba, wziąć d. 14 b. m. powyższą prośbę za przedmiot obrad swoich.

Gdy d. 10 b. m. w izbie niższej Lord *Castlereagh* chciał powtórnie przeczytać bil względem cudzoziemców, rzekł *P. Ward*: „Jakobini i inni źli ludzie, których ministrowie chcą wstrzymać tym bilem od przybycia do naszego kraju, mogą nie różnie lepiej i skuteczniej zajmować się czynnościami w własnej swojej oyczyźnie. Jakobinizm najmniej lękać się powinniśmy. Nie używamy takiego towaru. Prędzej się spodziewałem, iż rękodzielnie nasze bawełniane i żelazne, przesadzać się będą w dostawieniu lepszych wyrobków, jak w jakobinizmie. (Jedni się śmiali, a drudzy wołali: *Sluchajcie!*) Nieszczęściem, kuka krajowych rękodzieł Jakobińskich znajduje się w zbyt kwitnącym stanie; nie potrzebujemy, żadnego dowozu zza granicy. (Podobnie śmiech i okrzyk: *Sluchajcie!*) Zagraniczni Jakobini nie mogą się równać z tymi, których własna nasza ziemia wydaje. Krajowi są śmielszymi i mocniejszymi, niżeli obcy, i z tak dobrej materii angielskiej utworzeni, że im Jakobin, cudzoziemiec, wyrównać nie potrafi. Zaden naród Łardziey, jak angielski nienawidzi obcego mieszanja się w domowe interessa. Wiele przykładów w tej mierze przytoczyć można. Bez cudzey pomocy odbieraliśmy życie Królom, Królowym i Xiążętom. Strwożeni ministrowie chcieliby tej uchwały, właśnie, jak gdyby już ustanowiony w *Glasgowie* rząd tymczasowy był z liberalistów hiszpańskich złożony, jak gdyby studenci niemieccy byli powodem do wypadków w *Manchester*, a napoleoniści uknowali spisek na ulicy *Cato*. (Zawołano: *Sluchajcie! Sluchajcie!*) Mówią, iż bil ten jest stosownym do uczucia ludu. Wiadomo, iż naród angielski nienawidzi wszelkiej cudzoziemszczyzny, nie będzie się tedy wdawał z zagranicznym motlochom, którego niebezpiecznych zasad lękają się ministrowie. Należałoby tym sposobem zbyt dużą władzę ministrom, którzyby jej zwłaszcza w teraźniejszych okolicznościach nadużyć mogli, wysyłając z kraju cudzoziemców, którychby świadectwa były bardzo potrzebne. (Dano oznaki ukontentowania.)

W środku obrad, po skończonym głosie Pana *Ward*, Lord prezydent miasta *Londynu* chciał się bronić z zaocznego oskarżenia w izbie, względem sprowadzenia wojska. Wśród powszechnego śmiechu, kazał mu mówca izby oświadczyć, iż przerywanie obrad sprzeciwia się porządkowi, i że powinien dowiedzieć, że to, co chce powiedzieć, ma związek z bilem względem cudzoziemców. Upatrywał Lord prezydent niejaki podobieństwo między obu przedmiotami; co jeszcze hardziej wszystkich do śmiechu pobudziło. Po skończonych nareszcie obradach dano mu głos. Oświadczył: „Zolnierze których dowódca posłał na prośbę moją w dzień ostatniego zgromadzenia obywateli, nie stali w mieście, lecz za obwođenego, a w czasie, kiedy tyle buntowniczych mów, słyszeć się dało, kiedy podobne kartki na wszystkich rogach ulic przyklepiono, poczytałem

sobie za powinność czuwać nad bezpieczeństwem miasta, co zawsze i nadal czynić nie omieszkam, bez względu na żadną krytykę postępowania mego.”

Na sessyi d. 11 b. m. pozwolono PP. *Bro-ugham*, *Denman* i *Lushington*, podjąć się obrony królowej w izbie wyższej, bez utracenia krzesła w niższej. Pozwolono oraz jeneralnemu prokuratorowi zająć się skargą przeciwko królowej. Postanowiono atoli, iż jeżeliby ważna ta sprawa wytoczyła się także do izby niższej, wszyscy wyżey wymienieni członkowie, nie będą mogli dać kresek.

Pan *Lushington* podał potem zapowiedziany swój wniosek względem złożenia papierów, dotyczących się wprowadzenia dynastyi *Burbonów do południowej Ameryki*. Wyraził: „Osobliwszym jest przedmiot głosu mego. Przy zamknięciu ostatniego posiedzenia parlamentu, mowa z tronu uwiadomiła izbę, iż kraj nasz zostaje w najprzyjaźniejszych stosunkach ze wszystkimi zagranicznymi mocarstwami, a wszelako natenczas, *Decazes*, francuzki minister stanu, lub ktokolwiek inny od rządu francuzkiego upoważniony, starał się osadzić *Burbona* na tronie w południowej Ameryce. (Pan *Canning* okazał nieukontentowanie). Przeznaczony do tego Xiążę jest siostrzeńcem *Ferdynanda VII*, Xiążęciem dziedzicznym łukieskim. Nadzwyczajne były przy czyny tego projektu. Głoszono naprzód, iż z przyczyny spodziewanego w tej mierze oporu ze strony Anglii, wypada tajemnie działać, lecz że wszystkie inne mocarstwa, zaspokoiono, co się tycze przywiedzenia tego projektu do skutku. Nie chcę twierdzić, że inne mocarstwa europejskie należały do tego zamysłu; lecz łatwo sobie wystawić można, iż Francya nie obiecywałaby sobie ich przychylenia się, gdyby się wprzód w tej mierze nie ułożyła. Nie mogłaby tak działać Francya, gdyby nie wiedziała, iż na to inne mocarstwa wraz z Hiszpanią zezwolą. Obiecano pełnomocnikowi *Buenos-Ayreskiemu* posłać potrzebną siłę lądową i morską, dla wsparcia Xiążęcia Łukieskiego, gdyby jakiego doznał oporu; przyrzeczono nawet ułatwić temu Xiążęciu zaślubienie się z Królowną *Brazylii*, i wyjednać odstąpienie mu posiadłości w *Banda Oriental*. Któreż mocarstwo, jeżeli nie *Wielka Brytania*, mogłoby się sprzeciwić temu projektowi? Zaden bowiem kraj nie doznałby większej szkody w stosunkach handlowych, jak *Anglia*, gdyby rodzina *Burbonów* panowała w południowej Ameryce. Tak nieprzyjaźnego postępowania nie wypadało spodziewać się po Francyi. *Wielka Brytania* świadczyła dobrodzieystwa rodzinie *Burbonów*. Potrzeba jeszcze zwrócić uwagę na inną okoliczność. Zjednoczone stany północnej Ameryki, baczne na własny swój interes, dwa miały zamysły: naprzód otrzymać obie *Florydy* od *Hiszpanii*; powtóre wejść w przymierze z południowymi amerykańskimi. Po dopięciu pierwszego zamiaru, postanowił kongres uznać niepodległość prowincyi południowo-amerykańskich. *Wielka Brytania* ociąga się w tej mierze; a można to nazwać mądrością, że się dała uprzedzić? Otwieramy północnym amerykańkom wielki handel w południowej Ameryce, od czego dotąd jeszcze wyłączeni jesteśmy. Mam nadzieję, iż ministrowie dadzą nam dostateczne objaśnienie projektu francuzkiego, i poznają nareszcie, iż interes kraju naszego wymaga koniecznie uznania niepodległości prowincyi południowo-amerykańskich.

Wilno dnia 26 lipca 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Lord Castlereagh oświadczył: Wyznać muszę, iż uczyniony wniosek nabawił mię wielkiego kłopotu. Tak ważna okoliczność, której szanowny członek żąda objaśnienia, nie powinna być teraz bydl przedmiotem obrad, ile, że ministrowie nie posiadają pism, któreby całą rzecz dostatecznie wykazać mogły. Urzędowe papiery, do których się zacny członek odwołuje, niczem więcej nie są, jak pewną liczbą listów, które oficerowie okrętowi na morzach amerykańskich przesłali rządowi, i które obeymują oskarżenia członków rządowych dalekiego kraju. Powinien wiedzieć szanowny członek, iż z rządem tamecznym żadnych związków nie mamy, i że nie podobna, aby ministrowie niedostateczne papiery podawali parlamentowi. Należy bowiem do nich bardzo wiele innych jeszcze papierów, aby izba mogła w tej mierze sądzić. Widzę, iż wniosek zacnego członka zmierza do roztrząsania całej polityki naszej, względem krajów południowo-amerykańskich. (Zawołano: *Stuchajcie!*) Nie jestem tego zdania, aby ministrowie za pierwszą wydaną sposobnością politykę swoją odmięniali. Wypada mi tu jeszcze powiedzieć, aby szanowny członek oświadczeniami swemi ubliżającemi charakterowi obcych mocarstw, nie psuł dobrego porozumienia między nimi i nami. Co się tyczy stosunków z Francją, panuje w tym kraju duch, który raz rozniecony, łatwo się zapala, a to z przyczyny, iż powszechnie jest prawie mniemaniem, że interes tego kraju nie zgadza się z interesem naszego. Co do mnie, zdaje mi się, iż wielką sposobność poznania prawdziwego sposobu myślenia zagranicznych mocarstw, i niewiedzę żadnego powodu oskarżania ich o niedowierzanie polityce

naszej, co szczególniej do Rossyi i Austrii za stosować wypada.

Po długim jeszcze w tej mierze głosie Pana Makintosh, który ubolewał, iż na tak ważnych obradach nie wiele znajduje się członków, Pan Lushington, cofnął swój wniosek.

Na sessyi d. 12 b. m. przeczytano trzeci raz i przyjęto bil względem cudzoziemców, pomimo oporu Pana Hobhouse i kilku członków strony opozycyjnej. Wspomniony bil utrzymał się większością 46 kresek. Na wniosek kanclerza skarbowego zamienila się potem izba w tajny wydział, i roztrząsała projekt Pana Burges, aby do poczty listowej używano wózków na dwóch kołach, które na godzinę 11 mil (angielskich) ujechać mają.

Wiadomo, iż urzędnicy celni i akcyzowi angielscy pod surową karą żadnego podarunku przyymować nie mogą. Uchwalili oraz niedawno parlament: iż ten, ktoby jaki podarunek wspomnianym urzędnikom ofiarował, bez względu, czyliby go przyjęli lub nie przyjęli, podpadnie karze pieniężnej 500 fantów szterlingów.

Monarcha nasz wyjedzie w tych dniach do Brighton, gdzie kilka tygodni zabawi.

Od dnia 5 lipca roku 1819 do tegoż dnia w roku bieżącym, 11 tu najznakomitszych piwowarów londyńskich zrobiło milion 310 097 beczek portu, z których w browarze samego Pana Barklay Perkins i współników, wyrobiono 275,183 beczek. W roku zaś poprzedzającym zrobiono w tych browarach więcej portu, bo milion 453,163 beczek.

Kurs wileń. na assyg. od d. 23 lipca rubel sr., 3 r. kop. 81; czer. zł. nowy r. 11, kop. 43, stary r. 11 k. 24; imperyal 37 r.

Wolno Drukować, Ignacy Reszka Kom. Cen. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

O s t r z e ż e n i e.

1. Roku 1820 mca julii 1 dnia niżej podpisany jako umocowany plenipotent w imieniu JWW. Franciszka jako męża a Franciszki pierwo Ciechanowiczowej skarbnicy Nowogr. jako aktorki a teraz Mokrzeckich sęstwa Grań. Ptu Nowogr. toż nieletnich Paulina i Eleonarda Ciechanowiczów, jako sukcesorów zeszłego Ignacego Ciechanowicza skarbnego Ptu Nowogródz. przy assystencyi opiekuna W. Tadeusza Huciskiego b. Prezydenta Ziem. Nowogr. czyniących w następnej treści, oświadczenie dla wiadomości publicznej do gazet Kuryera Lit. podając po zasławy śmierci Ignacego Ciechanowicza skarbnego Ptu Nowogr. gdy żył Leyba Mowszowicz Mintra za nie jakimś pismem, jakoby w roku 1815, 7bra 14 dnia na rub. sr. 1450 przez zeszłego Ignacego Ciechanowicza skarb. Nowogr. sobie wydanym, termin exolucyi w roku 1819 zawierającym, niewolnie przez siebie obligiem utytułowanym, a wręcz samemu sprokurowanym, i przysposobionym, naynie-sprawiedliwiej o zapłaceniu takowych rub. sr. 1450 jakby przez zeszłego Ignacego Ciechanowicza zakredytowanych, pozostałą po nim żonę W. Franciszkę Mokrzeckę i synów nieletnich Paulina i Leonarda Ciechanowiczów do Sądu Grodz. Ptu Lidz. podanym w roku idącym 1820 apryla 14 dnia zapoznam powołał. W. Franciszka Mokrzecka i opiekun nieletnich Ciechanowiczów W. Prezydent Huciski w obronie funduszu po zeszłym Ignacym Ciechanowiczu pozostałym działając manifestem w aktach Ziem. Nowogr. pod dnem 30 apryla terażniejszego roku zanesionym, nikczemność dopominku Leyby Mowszowicza Mintry zapowiedzaw-

szy, po tegoż Leybę Mintrę jako za pismem z fabrykowanym niewolnie do majątku po zeszłym Ignacym Ciechanowiczu pozostałego przychodzącego, w celu zyskania na onym kar, i dowodzenia złości jego dopominku przed Sąd Ziem. Nowogr. wynieśli terminową, na kadencyę juniową żalobę i w dniu 10 junii terażniejszego roku dekret niestanny, nie raz rzeczzone pismo, jakby w roku 1815 7bra 14 d. nastale, nie właściwie obligiem przez Mintrę nazwane znikczemniający, i władzę osadzenia tegoż Mintrę, pod straż policyi nadający uzyskali. Nad to, kiedy to jest pewnem, że zeszły skarbnik Ciechanowicz, nigdy u żyda Leyby Mowszowicza Mintry pieniędzy w najmniejszej ilości nie kredytuował tegoż żyda nigdy nie widział i nieznał, że takowe pismo jakby w roku 1815 7bra 14 dnia nastale jest sprokurowanym, i dopominek żyda Mintry jest napastnym i nielegalnym, a z powodu że stosuje pretensorstwo za pismem sprokurowanym uleść karom, temuż rodzajowi przestępstwa właściwym musi. Znajduję więc za potrzebę niniejszym oświadczeniem uwiadomić i ostrzedz Publiczność, iżby nikt z żydem Leybą Mowszowiczem Mintrą, w najmniejsze układy o powyższe pismo nie wolnie przezeń obligiem nazwane, jako sprokurowane i żadnego waloru nie mające, dla uniknienia osobistej straty i nieprzyjemnych kolei procesu nie wchodził i przelewem nie nabywał. Takowe oświadczenie jako umocowany podpisuję. Kazimierz Karpowicz Graniczny Guber. Grodzień. Reg.

Roku 1820 julii 2 dnia na sądach Jego Imperatorskiej Mości Ziemskich powiatu nowogródzkiego stawając osobiście WJPan Kazimierz Karpowicz

Graniczny Gubern Grodzieński regent niniejsze oświadczenie do wpisania w protokół potoczny sądowy podał.

Przyjęliśmy Jan Tuhanowski Prezydent Ziem. Ptu Nowogródz. Karol Wereszczaka Sędzia Ziem. Nowogródz. Franciszek Terajewicz Sędzia Ziem. Nowogródz. Felicyan Siemiradzki Pisarz Ziemski Powiatu Nowogródzkiego.

Takowe oświadczenie przyjętym być może do druku poświadczam Felicyan Siemiradzki Pisarz Z.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Podkomorsko Exdywizorski massy funduszu zeszłego Łowczego Pomarnackiego, celem zaskutecznienia przeznaczeń remissy Sądu Ziem. Wł. w dopełnieniu satysfakcyi pretensorów, i podziale funduszu na trzy konsukcesorki tegoż zeszłego Łowczego Pomarnackiego w powtornym terazniejszym terminie do majątności Lelun w powiecie Wł. leżącej zjazd swój dopełniając, z widoku na niedogodną in fundo Lelun lokacyą i szczupłość massy, w stosunku do żądania stron jurydykcyą swoją do miasta powiat. Witkomierza z przeznaczeniem ostatecznego na rozbiór tegoż dzieła terminu w dniu 27 października r. idącego przenieść determinował, w którym czasie ażeby pretensorowie do massy funduszu zeszłego Łowczego Pomarnackiego stosunek zmierzający, dowody swoje produkowali, przez trzykrotną awizacyą Kurjera Lit. ogłasza, w przeciwnym zdarzeniu że w pretensjach kredytorskich nieindukowanych ammissyą zapisze, a na debitorach zawiniających do massy pod ich niestanność że summy wskazane zostaną, przez niniejsze pismo ostrzega. Dat w Lelunach w Pcie Wł. roku 1820 mca lipca 19 dnia.

Ignacy Bohusz Podkomorzy Ptu Wł. Exdywizor prezydujący. Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wł. Michał Rouba Sędzia Ziemski Witkomirski Exdywizor.

2 Roku 1820 julii 4 dnia jako w terminie przez rezolucyą Sądu Gł. mińskiego 2go departamentu pod dniem 10 junii 1820 roku zaszłą przeznaczonem, na skutek remissy tegoż Gł. Sądu w dniu 5 marca 1820 r. nastaley, taxę i exdywizyą funduszu W. Macieja Poderni mostowniczego Orszań. determinujący, Sąd Taxatorsko Exdywizorski z osob remissą wyznaczonych złożony, ad fundum Masłowicz w mińskim Pcie sytuowanych, zjechawszy, że, w porządku zaskutecznienia poleceń departamentowych ku spełnieniu na pierwszym terminie poruczonych, inwentaryą folwarku Masłowicz i sześciu chat w exdywizyi zaslawskiej we wsi Zbarewiczach, w Pcie Miń. a dwóch chat we wsi Czapincach w Pcie Wileyskim położonych, z exdywizyi łazdunskiej W. Poderni Mostowniczemu dostających, oraz dalszych artykułów własności jego składających, uznawszy oną wydelegowanym urzędnikom wraz dopełnić polecił, administracyą ustanowił, geometrę do pomiaru naznaczył, komportacyą po debitorze i kredytorach ku zaskutecznieniu w dniu trzecim augusta terazniejszego roku przy aktach Ziem. Wileń. na persystencyą cztero niedzielną i wolną komunikacyą za rewersami udecydował, dzień 18 gbra idącego 1820 roku za termin powtórnego zjazdu przeznaczył, i w takowem, wedle żądania stron celem dogodniejszej lokacyi do miasta gubernialnego Minska zebrać się zadeterminował, wreszcie, iżby kredytorowie i pretensorowie W. Poderni z tem uwiadomionemi

będąc, w terminie powtórnem (sub ammissione swoich dopominków) stawali, onych, przez podanie niniejszej awizacyi do gazety Kurjera Lit. obwieścić postanowił. Działo się na sessyi d. 5 julii 1820 roku.

Ferdynand Dworzecki Podsek Ziem. Ptu Wilej. Józef Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Miń. Ignacy Bucewicz Podsek Ziem. Ptu Miń.

Zgodno z protokołem Ignacy Mroczkowski Granicz. Guber. Miń. i Exdywizor. Regent.

Barany merynos.

3. Doniesienie o ciągłym znajdowaniu się na sprzedaż oryginalnych merynos baranów w dobrach Dąbrowno w królestwie Polskim do 1 lip. 1820 r.

Mocą urzędownie zawartych układów podpisanego z W. Petri Cesarsko Austriacko Ekonomicznym Konsyliarzem, właścicielem dóbr w Theresienfeld w niższej Austrii mieszkającym, sławnym właścicielem sprowadzonych ieszcze przed siedemnastu latami oryginalnych stad Leofskich merynosów z Hiszpanii, ustanowiony jest w dobrach Dąbrowno pod miastem Lelowem, Województwie Krakowskim obwodzie Olkuskim położonych, a podpisanego dziedzicznych, ciągły skład czyli zapas oryginalnych merynos baranów z kilkuset sztuk trykaczy złożony, z którego to źródła nabywać można w każdym czasie, gdyby też inayznaczniejszą ilość tychże baranów, których cena, według własnoręcznej konsygnacyi W. Petri, każdego trykacza z położonych na nim znaków wykazujące, jest po 15, 20 i 25 czer. zł. sztuka ustanowiona. Uprzedzony o czynney gorliwości w zawódzie gospodarczym szacownych gospodarzy pod berłem Naylaskawszego Monarchy naszego zostających, starających się kulturę rolnictwa i ściśle z tymże połączonych przedmiotów, na naywyższy stopień doprowadzić, nie omieszkuję z tego tak dla gospodarstwa rolniczego ważnego względu, jakim jest hodowanie owiec, i ciągle meliorowanie stad krajowych, które tylko przez prawdziwie oryginalne barany doskonale uskutecznić można, donieść o wypadku, który troskliwie gospodarczą, pochodzącą z niemożności nabycia takowych trykaczy w liczbie przyzwycię, i połączonych trudności sprowadzenia onych zza granicy, pewnie zaspokoić, i oney zadosyć uczynić zdoła. Wzywając życzących sobie tychże merynos baranów, aby do podpisanego zgłaszać się w tej mierze raczyli, o co się ostatecznie nawet i przez korespondencyą porozumieć można, i pewne obstarowania poczynić. Listy do podpisanego winny być na Warszawę, Częstochowę, Przyrow w Dąbrownie pod Lelowem franco adressowane. Dan w Dąbrownie dnia 7 lipca 1820 roku. Seb. Piotrowski Dziedzic Dąbrowna.

Wyjeżdżają za granicę.

1. Do Prus i Saxonii odeskiego i gildy kupca Jowela Moszkowicza Komisioner wileński mieszczanin Morduch Szlomowicz Maizel na miesiąc dziesięć.

2. Do Królewca i Krane obywatel gubernii wileńskiej Antoni Chrapowicki b. Prezyd. Sądów Główn. z żoną swoją Ewelina z Mirekich Chrapowicką, Teklą Kozubską obywatelką Ptu Rosieńskiego jej synem Alexandrem, ze służącymi Julią Korkocką Franciszkiem Raussą, Andrzejem Cywilką, Danielém Porazińskim, Antonim Kniźbą i Józefem Piotrowskim.

2. Do Królestwa Pruskiego wileński obywatel Michel Szmułowicz Szapier z synem Rubinem Michelewiczem, szwagrem Hirszem Leibowiczem Hamburgiem, i furmanem Szlomą Szalkowiczem na miesiąc 10.